VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 65)**

z dnia 10 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 65)

10 maja 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Marka Ziółkowskiego, pani Urszuli Doroszewskiej i pana Selima Chazbijewicza.

– rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Konwencji dotyczącej pomierzania statków żeglugi śródlądowej, sporządzonej w Genewie dnia 15 lutego 1966 r. (druk nr 1506);

– rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2018 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Waszczykowski** minister spraw zagranicznych, **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Jerzy Materna** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński**, **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie i panów posłów, przedstawicieli MSZ. Witam ministra Waszczykowskiego ze współpracownikami, a także osoby, których kandydatury będziemy dzisiaj rozpatrywać.

Jest propozycja autopoprawki do porządku dziennego, polegająca na tym, żebyśmy w pierwszej kolejności omówili kandydatury pana Marka Ziółkowskiego i pani Urszuli Doroszewskiej, a następnie pana Selima Chazbijewicza. Pan Marek Ziółkowski jest proponowany jako kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego w Brukseli, pani Urszula Doroszewska jest kandydatem na ambasadora w Wilnie, w Republice Litewskiej, pan Selim Chazbijewicz jest kandydatem na ambasadora w Republice Kazachstanu z dodatkową akredytacją na Republikę Kirgiską.

Bardzo proszę pana ministra Waszczykowskiego o przedstawienie kandydatury pana ministra Marka Ziółkowskiego.

Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski:

Dziękuję. Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, Wysoka Komisjo. Mam dziś zaszczyt przedstawić państwu kandydaturę pana Marka Ziółkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy NATO w Brukseli.

Pan Marek Ziółkowski jest zawodowym dyplomatą, związanym z Ministerstwem Spraw Zagranicznych od początku lat 90. W 1981 r. ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim. Karierę dyplomatyczną rozpoczął na początku lat 90. Objął wówczas sta-

nowisko konsula RP na Białorusi. Po przekształceniu w 1992 r. ówczesnego konsulatu w Mińsku w ambasadę został zastępcą szefa misji. Pełnił tę funkcję do 1996 r. W latach 1997-2001 pracował w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie zajmował się problematyką państw Europy Wschodniej, m.in. jako zastępca dyrektora, a później jako dyrektor Departamentu Europy Wschodniej.

W 2001 r. został mianowany ambasadorem w Kijowie i funkcję tę pełnił do 2005 r. To był okres intensywnej współpracy z Ukrainą. Jak państwo pamiętacie, w tym czasie wybuchła pomarańczowa rewolucja. Po powrocie z Ukrainy do centrali pan minister Ziółkowski rozszerzył swoje kompetencje w zakresie dyplomacji wielostronnej. W latach 2006-2008 pracował jako zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa, a następnie, w latach 2008-2010 jako dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej, zajmując się różnymi projektami, a także przygotowując projekt ustawy o współpracy rozwojowej.

W latach 2011-2012 pracował w Departamencie Ameryki, zajmując się m.in. współpracą gospodarczą Polski i Stanów Zjednoczonych. W czerwcu 2012 r. pan Marek Ziółkowski został mianowany ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Republice Kenii i dziewięciu innych krajach Afryki Wschodniej oraz stałym przedstawicielem RP przy Programie Środowiskowym Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także przy Programie Narodów Zjednoczonych do Spraw Osiedli Ludzkich (HABITAT). Funkcję tę pełnił do grudnia 2015 r. Już po objęciu stanowiska ministra spraw zagranicznych przeze mnie zaproponowałem mu stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Przyznam szczerze, że kiedy 2012 r. pan Marek Ziółkowski stawał przed Komisją, byłem wówczas członkiem Komisji i mocno protestowałem. Uważałem, że człowiek o takim doświadczeniu powinien sprawować funkcję ambasadora na innym kierunku, bardziej sprzyjającym jego zawodowym doświadczeniom, związanym z problematyką bezpieczeństwa międzynarodowego i z problematyką wschodnią.

Uważam, że stanowisko, które po pozytywnej opinii Komisji pan Marek Ziółkowski obejmie, od dawna było przeznaczone dla niego. W dzisiejszych czasach osoba z takim doświadczeniem może nam się bardzo przydać na stanowisku ambasadora przy NATO. Posiada bowiem doświadczenie pracy na Ukrainie i na Białorusi. Jak państwo wiecie, jest to główny kierunek zainteresowania NATO polityką wschodnią. Ma też za sobą doświadczenia w krajach odległych, a to również jest obszar zainteresowania NATO. W odległych rejonach Afryki rodzą się konflikty zbrojne. Mamy do czynienia z powstawaniem grup terrorystycznych. Pan minister Ziółkowski obserwował te procesy z Kenii.

Mam wielki zaszczyt zaproponować państwu kandydata, którego bogate doświadczenie zawodowe, umiejętności dyplomatyczne, udokumentowane wieloletnią pracą kwalifikują go do objęcia stanowiska ambasadora RP przy NATO.

Bardzo proszę o przyjęcie tej kandydatury.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę pana ministra Ziółkowskiego o przedstawienie koncepcji pracy.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego w Brukseli Marek Ziółkowski:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Dziękuję serdecznie za przedstawienie mojej kandydatury. Doświadczenie kilku lat pracy w Afryce Wschodniej uważam za bardzo wartościowe i pożyteczne.

Co do podstawowego mojego zadania, czyli prezentacji koncepcji działania w charakterze stałego przedstawiciela Polski przy naszej misji w NATO, chciałbym podkreślić, że w ostatnich latach, szczególnie od 2014 r., ale i wcześniej, od czasu wojny rosyjsko-gruzińskiej, NATO działa w sytuacji pogorszonego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego, zarówno w naszym regionie, jak i w innych rejonach świata. Jest to odmienny okres niż ten, który był z polskiego punktu widzenia bardzo wartościowy i jako poli-

tyczny proces fascynujący. Mam na myśli proces, dzięki któremu Polska weszła do NATO w 1999 r.

Obecnie w działalności Sojuszu wybija się konieczność adaptacji do nowych zagrożeń i solidnego, solidarnego reagowania na nie. W takiej sytuacji zadaniem placówki, we współpracy z centralą i innymi instytucjami RP, w szczególności z ministrem obrony, Prezydentem RP, BBN, będzie realizacja postanowień szczytów NATO w New Port oraz w Warszawie. Zwracam uwagę, że nie jest to wyłącznie formalne podejście, gdyż zarówno szczyt w New Port, jak i w Warszawie dotyczył w ogromnej mierze wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Dotyczy to również Polski i krajów bałtyckich. Dzięki postanowieniom tego szczytu po raz pierwszy od wielu lat Sojusz Północnoatlantycki w sposób realny, czyli poprzez obecność wojskową, nie wyłącznie plany ewentualnościowe czy ćwiczenia, uzgodnił stałą, zapewne kilkuletnią bądź kilkunastoletnią obecność wojskową na terenie państw bałtyckich i Polski.

Obecnie trwa wykonywanie postanowień ze szczytu w Warszawie. Do połowy bieżącego roku zostaną sformowane grupy batalionowe we wszystkich krajach, jak to zostało określone w Warszawie. Nie ma poważniejszych politycznych zagrożeń dla tego procesu, natomiast przedstawicielstwo musi śledzić, czy tego typu zagrożenia nie pojawią się w przyszłości. Przyczyna dla takiej właśnie obecności sojuszników w naszym regionie jest widoczna i niestety pozostaje niezmienna. Mam na myśli zagrożenie wynikające z agresywnej polityki Rosji. Będziemy podejmować starania, aby tendencja utrzymywania stałej obecności sił Sojuszu była w pracach NATO obecna. Wiąże się to także z obecnością w ramach umów dwustronnych sił amerykańskich w Polsce. Jest to zadanie pośrednie i bezpośrednie także stałego przedstawicielstwa, aby przekonywać stronę amerykańską do potrzeby utrzymania programów, które Amerykanie już w Polsce realizują. Obecnie w Polsce przebywa ok. 4 tys. żołnierzy amerykańskich.

Drugim poważnym zadaniem placówki będzie analiza zagrożeń płynących z naszego regionu oraz z Bliskiego Wschodu oraz zagrożeń o charakterze bardziej horyzontalnym, jak terroryzm czy zagrożenie cybernetyczne. Aktywność w tym obszarze ma lokować nasz dialog polityczny w NATO z próbą odpowiedzi na pytanie – jak na te zagrożenia, szczególnie rosyjskie, reagować? Jaka miałaby być formuła dialogu z Rosją? W Warszawie określiliśmy, że warunkiem koniecznym jest powstrzymanie działań zbrojnych, a dopiero potem dialog. Do dzisiaj ta formuła jest w Sojuszu przestrzegana. Będziemy bronić tego stanowiska. Dialog z Rosją ma być reglamentowany. Każde spotkanie Rady NATO – Rosja powinno mieć ściśle określoną tematykę. Na pierwszym miejscu zawsze jest omówienie sytuacji na Ukrainie.

Musimy zdawać sobie sprawę, że obecna sytuacja bezpieczeństwa, wynikająca z zagrożeń rosyjskich i innych, staje się na tyle niepokojąca, że musimy liczyć się ze scenariuszami nawet gorszymi niż obecny. W najbliższych latach uwzględniamy swego rodzaju nieprzewidywalne relacje z Rosją, ale raczej zarządzanie niepewnością, przynajmniej do wyborów w Rosji w 2018 r., choć mogą one nie przynieść zasadniczych rozwiązań.

Naszą troską jest dbałość Sojuszu o utrzymywanie polityki otwartych drzwi. Została ona zainicjowana w 1994 r., a zwieńczona pierwszym dużym rozszerzeniem w 1999 r. Oczywiście można powiedzieć, że nieco straciła dynamikę po przyjęciu kilkunastu kolejnych członków. Ostatnia fala nastąpiła w 2009 r. Wkrótce zostanie przyjęta Czarnogóra i Sojusz będzie liczył 29 członków. Polityka otwartych drzwi ma cały czas wagę polityczną. To nie tylko przyjmowanie nowych członków, ale także zapobieganie potencjalnym konfliktom, jak na Bałkanach Zachodnich czy w innych regionach.

Ukraina jest i pozostanie na wiele lat partnerem NATO. Dla nas jest to szczególne wyzwanie. Dla placówki będzie to też przedmiotem analizy oraz dialogu politycznego z sojusznikami. Istotne jest, co wynika dla Sojuszu z faktu, że członek Sojuszu, w tym wypadku Polska, sąsiaduje bezpośrednio z dwoma krajami, które są w stanie konfliktu zbrojnego. Dla nas także jest to nowa sytuacja od 2014 r. Oznaczać to będzie wiele pracy dla placówki w przekonywaniu także innych sojuszników, że problem wymaga stałego zainteresowania.

Kolejny aspekt pracy placówki to dbanie o wykonywanie polskich zobowiązań w zakresie wydatków obronnych. Szczęśliwie jesteśmy jednym, ale niestety z nielicznych

krajów NATO, które osiągnęły wskaźnik 2% PKB na wydatki obronne. Nawet na najbliższym spotkaniu NATO ten problem zostanie oficjalnie poruszony i zapewne będą powstawać mapy krajów, które będą zobowiązywać się do osiągnięcia wskaźnika 2%. Musimy być świadomi i działać na rzecz tego, aby te wydatki zostały wkomponowane w plany budowania przez Sojusz zdolności obronnych, a także w polski system obronny.

Jeśli wielu sojuszników zgodzi się ogłosić mapę dojścia do wskaźnika 2%, a są sygnały, które napawają taką nadzieją, to musimy zdawać sobie sprawę, że od roku 2020-2022 większość sojuszników będzie łożyć 2%. Wtedy będzie to kolosalna nowa dawka wydatków obronnych. Jest to dodatkowa polityczna wartość dla Sojuszu. Istotne jest dla poszczególnych członków, na co łożyć zwiększone wydatki. Zadaniem placówki będą odpowiednie starania, by budowanie zdolności obronnych przy udziale większych środków nie było czystą arytmetyką, ale jakimś planem politycznym, planem adaptacji Sojuszu do nowych zagrożeń czy wyzwań.

Zadaniem każdego szefa tej placówki od 1999 r. jest podejmowanie starań na rzecz utrzymywania naszej roli i wpływu na procesy decyzyjne. Mamy co najmniej kilkanaście przykładów, kiedy polski głos i stanowisko krajów naszego regionu było decydujące – przed samym wejściem do NATO, potem przy drugiej fali rozszerzenia w 2004 r., kiedy przystąpiły państwa bałtyckie, w czasie szczytu warszawskiego, który ostatecznie podjął decyzję o ulokowaniu grup batalionowych w naszym regionie. To nie były decyzje, na które sojusznicy łatwo się godzili. W utrzymywaniu wpływu na procesy decyzyjne chcemy wykorzystać formaty, które do tej pory uruchomiliśmy i które okazały się skuteczne. Mam na myśli konsultacje Grupy Wyszehradzkiej. W przypadku NATO najbardziej skuteczna w ostatnich dwóch latach okazała się bukaresztańska dziewiątka. Mój poprzednik organizował także na swoim poziomie spotkania w takim formacie.

Wyróżnioną rolę w lobbowaniu na rzecz naszych interesów odgrywają nasze kontakty ze stroną amerykańską, zarówno dwustronne, jak i w ramach sojuszu. Będzie to jedno z podstawowych zadań przyszłego szefa placówki.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że dla NATO ostatnie lata to okres analizowania i reagowania na nowe wyzwania i zagrożenia, a także odpowiednia adaptacja. Pokładamy nadzieje, że Sojusz potrafi zaadaptować się nawet do tak trudnej sytuacji i potrafi znajdować rozwiązania dla bardzo trudnych konfliktów, jak to było w 1999 r. w Kosowie. Konflikt na Bałkanach wydawał się przez kilka lat nierozwiązywalny. Oczywiście można dyskutować na temat rozwiązania, jakie przyjęto, ale konflikt został rozwiązany. Mamy nadzieję, że więzi transatlantyckie, jakie są podstawą i fundamentem działalności NATO – Sojusz to nie tylko organizacja, ale kontakty polityczne 28 krajów – przyczynią się do tego, że Sojusz będzie stać na podobną dynamikę w reagowaniu na wiele konfliktowych sytuacji, zarówno w Europie, jak i na świecie.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Proszę o pytania. Nie ma pytań. Wszystko jasne.

Panie ministrze, proponuję, żeby głosowanie odbyć po wysłuchaniu drugiej kandydatury. Bardzo proszę o przedstawienie kandydatury pani Urszuli Doroszewskiej na stanowisko ambasadora RP w Wilnie.

Minister Witold Waszczykowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić kolejną sylwetkę – kandydatki na stanowisko ambasadora w Republice Litewskiej. Być może niektórzy z państwa znają panią Urszulę Doroszewską jeszcze z czasów głębokiej opozycji. Była współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników. Jedną z założycieli studenckiego komitetu Solidarności w Warszawie i niezależnego pisma „Głos”. Oczywiście nie są to główne aspekty, które predestynują panią Doroszewską do pełnienia funkcji w dyplomacji. Pani Doroszewska jest już doświadczonym dyplomatą.

Pani Urszula Doroszewska jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego. Niestety, ze względu na swoje zaangażowanie polityczne, nie mogła podjąć kariery akademickiej. Do czynnego życia politycznego i zawodowego wróciła dopiero po 1989 r., kiedy po raz

pierwszy uzyskała paszport i rozpoczęła podróże po rozpadającym się wówczas Związku Radzieckim jako dziennikarz. Pisała reportaże o Kaukazie, Gruzji, Azerbejdżanie, Ukrainie m.in. dla dziennika „Rzeczpospolita". Angażowała się również w projekty, które miały na celu przekazywanie tym krajom doświadczeń z polskiej transformacji, zmian ustrojowych, reformy samorządowej, reformy edukacji i administracji. Wiele działań inicjowała na ukraińskim Krymie. Zdobyła głęboką wiedzę o problemach krajów położonych na Wschód od Polski wychodzących z komunizmu. Poprzez swoje podróże nawiązała kontakty wśród elit tych państw oraz zdobyła doświadczenie w środowisku międzynarodowym.

Swoją wiedzę ekspercką mogła wykorzystać w instytucjach analitycznych. Pracowała w Ośrodku Studiów Wschodnich oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Była uczestnikiem licznych konferencji, panelów międzynarodowych za granicą.

Pani Urszula Doroszewska wykorzystała to bogate doświadczenie w pracy państwowej. W 2006 r. została ekspertem w Kancelarii Prezydenta RP – śp. Lecha Kaczyńskiego. Wkrótce została zastępcą dyrektora Biura Spraw Zagranicznych śp. Ministra Mariusza Handzlika. Brała udział w przygotowaniach wizyt prezydenta, m.in. w Gruzji, Azerbejdżanie, Kazachstanie, na Ukrainie, Litwie, w projektach współpracy na rzecz zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Za te działania pani Urszula Doroszewska została odznaczona w 2006 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

W grudniu 2008 r., kilka miesięcy po agresji rosyjskiej, została ambasadorem w Gruzji. Był to okres dużej niestabilności i zagrożeń. Misję tę wypełniła znakomicie. Warto podkreślić, że interesowała się nie tylko pracą dyplomatyczną, ale również polonikami. Za szczególne osiągnięcie uważa się rozpoczęcie polsko-gruzińskich prac nad odnalezionymi w Gruzji archiwami dotyczącymi tzw. operacji polskiej z 1937 r. W 2013 r. pani Doroszewska objęła stanowisko dyrektora Instytutu Polskiego w Mińsku na Białorusi. Przez kilka lat kierowała tą placówką, skupiając się na realizacji zadań z zakresu dyplomacji publicznej, kulturalnej, co było trudnym zadaniem, biorąc pod uwagę charakter państwa przyjmującego.

Od września 2015 r. pracuje w Kancelarii Prezydenta RP. Jest doradcą, służy swoją wiedzą i doświadczeniem panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Zajmuje się m.in. sprawami polityki wschodniej, Partnerstwa Wschodniego, w szczególności wobec Gruzji i Ukrainy. Jest także członkiem polsko-ukraińskiego konsultacyjnego komitetu prezydenckiego.

Pani Doroszewska szczycie się dobrą znajomością kilku języków: rosyjskiego, francuskiego, angielskiego.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zwracam się do państwa z prośbą o pozytywne zaopiniowanie pani Urszuli Doroszewskiej jako kandydata na przyszłego ambasadora RP w Republice Litewskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za prezentację. Proszę panią ambasador o zaprezentowanie koncepcji pracy na placówce.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Litewskiej Urszula Doroszewska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowne panie posłanki i panowie posłowie. Kiedy w listopadzie 2008 r. występowałam przed Komisją Spraw Zagranicznych jako kandydat na ambasadora w Gruzji, jechałam objąć placówkę świeżo po agresji rosyjskiej. Dla nas wszystkich wtedy zaskoczeniem była ta nagła zmiana sytuacji międzynarodowej. Z dzisiejszej perspektywy widać, że ówczesne naruszenie granic Gruzji było jedynie początkiem wielkim zmian w regionie postsowieckim. W kilka lat potem nastąpiło zajęcie Krymu i wojna na Ukrainie.

Teraz kiedy mam objąć placówkę w Wilnie, sprawy bezpieczeństwa i obronności wysuwają się na pierwszy plan w naszych wzajemnych stosunkach i w planowanej pracy. Postanowienia ostatniego szczytu NATO w Warszawie, czyli stałe rozmieszczenie

batalionowych grup bojowych w Polsce i krajach bałtyckich miały kluczowe znaczenie zarówno dla Polski, jak i dla Litwy. Dla Litwy, podobnie jak dla Polski to Stany Zjednoczone są najważniejszym strategicznym partnerem. Trzeba pamiętać, że Litwa wykazuje ogromną determinację w rozwoju własnych zdolności obronnych swego terytorium. Zwiększa wydatki na obronność nawet do 2% z 0,07% w ciągu dwóch lat. Stopniowo przywraca pobór do wojska. Umacnia system obrony terytorialnej i formacje ochotnicze.

Polska od lat aktywnie uczestniczy w ochronie przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich w ramach misji natowskiej Baltic Air Policing. 1 maja polskie F-16 rozpoczęły kolejną 4-miesięczną misję obrony przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich w bazie litewskiej. Ważny jest batalion ukraińsko-polsko-litewski.

Najważniejszym zadaniem ambasadora będą działania na rzecz utrzymania bliskiej współpracy w dziedzinie obronności oraz szeroko pojętego bezpieczeństwa regionalnego, ponieważ Litwa jest w tych sprawach ważnym i pożądanym partnerem, a nasze cele są zbieżne. Jednocześnie Polska prowadzi politykę umacniania i rozwijania współpracy regionalnej w całej Europie Środkowowschodniej. Stąd waga budowanych wspólnie połączeń kolejowych i drogowych Rail Baltica i Via Baltica oraz współpracy energetycznej. Szczególną uwagę poświęcę bezpieczeństwu energetycznemu. Ważna jest sprawa interkonektora gazowego, który wspólnie budujemy. Zapewnia on bezpieczeństwo gazowe. Planowane jest połączenie systemów energetycznych krajów bałtyckich z systemem Europy. Wszyscy wiemy, że działa polska inwestycja Orlen w Możejkach, która boryka się z różnymi problemami. Obecnie trwają rozmowy i jest nadzieja na poprawę sytuacji. Będzie to przedmiotem uwagi ambasadora.

Możejki są dobrym przykładem aktywności Polski na rzecz bezpieczeństwa energetycznego regionu. Zakup tej rafinerii zapobiegł wykupieniu jej przez Rosję. Trwają w regionie rozmowy w sprawie budowanej przez Białoruś elektrowni atomowej w Ostrowcu. Ważne jest, że na forum Unii Europejskiej podobnie postrzegamy wszystkie polityki wschodnie UE – współpracę z krajami Partnerstwa Wschodniego, relacje z Rosją. Podobnie oceniamy zagrożenia płynące ze strony Rosji oraz konieczność utrzymania jednolitego stanowiska w sprawie sankcji. Mamy wspólne stanowisko w sprawie Nord Stream II. Litwa wspiera europejskie aspiracje Gruzji i Mołdawii, udziela znaczącego wsparcie politycznego Ukrainie. Z tego wynika, że mamy ogromnie wiele wspólnego w obszarze polityki międzynarodowej. Polska jest jednym z najważniejszych partnerów Litwy.

W stosunkach dwustronnych posiadamy dobrze rozwiniętą traktatową i instytucjonalną bazę współpracy. Jej fundamentem jest Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany w 1994 r. Utworzono komitet konsultacyjny prezydentów, radę współpracę między rządami, Zgromadzenie Parlamentarne Sejmu i Senatu RP oraz Sejmu Republiki Litewskiej i kilka komisji międzyrządowych.

Niestety, trzeba powiedzieć, że pomimo dobrej bazy traktatowej i instytucjonalnej oraz ogólnie dobrych ram naszej współpracy stosunki bilateralne polsko-litewskie są napięte i trudne, gdyż Litwa nie realizuje do końca zobowiązań podjętych w traktacie z 1994 r., dotyczących ochrony praw Polaków na Litwie. Są to kwestie oświaty w języku polskim, obecności języka polskiego w przestrzeni publicznej, czyli m.in. dwujęzycznych tabliczek, pisowni nazwisk polskich w dokumentach, zwrotu nieruchomości skonfiskowanych jeszcze przez władzę sowiecką.

Trzeba podkreślić, że kolejne rządy na Litwie obiecują poprawę tej sytuacji, jednak nie możemy się doczekać spodziewanych działań. Polska cały czas oczekuje na wykonanie postanowień traktatu. W związku z tym dialog polsko-litewski na najwyższym szczeblu jest mniej intensywny. Nie odbywają się posiedzenia wspomnianych wyżej instytucji bilateralnych, choć ostatnio częstsze są kontakty parlamentarne. Spotkania na najwyższym szczeblu odbywają się głównie w ramach spotkań wielostronnych. Tutaj jest szczególna rola parlamentu.

Oczywiście sprawy polskiej mniejszości na Litwie znajdą się w centrum uwagi ambasadora. Szczególnie istotna jest kwestia szkolnictwa w języku polskim. Trzeba rozwikłać wiele nawarstwionych konfliktów na różnych szczeblach. Ważne jest wsparcie przez ambasadora działań na rzecz podnoszenia wyższego wykształcenia młodzieży polskiej

na Litwie, ponieważ podczas całego okresu represji sowieckich to polska inteligencja poniosła największe straty. Dlatego tak ważne jest odbudowywanie polskiego potencjału intelektualnego na Wileńszczyźnie.

Trzeba jednak podkreślić, że społeczność polska na Litwie jest nadzwyczaj aktywna, dobrze zorganizowana, zróżnicowana. Z każdym rokiem wzrasta jej rola w życiu Republiki Litewskiej. Na Litwie mieszka ok. 235 tys. Polaków, czyli ok. 6,74% ludności. Partia Akcja Wyborcza Polaków na Litwie wchodziła w skład rządzącej poprzedniej koalicji. Obecnie ma 8 posłów w parlamencie, a także 1 przedstawiciela w Parlamencie Europejskim. W samorządach działają dziesiątki radnych Polaków. Są czasopisma, portale internetowe, stacje radiowe. W ponad 70 szkołach różnych typów prowadzone jest nauczanie w języku polskim. Aktywnie działają środowiska nauczyli i rodziców, choć akurat tu zebrało się najwięcej problemów.

Należy wskazać, że aktywność obywatelska Polaków na Litwie jest unikalna w świecie i budzi mój żywy szacunek. Będę ją wspierać. Jednocześnie będę zwracać szczególną uwagę na ryzyko rosyjskich działań mających charakter tzw. wojny hybrydowej, które mogą mieć wpływ na delikatną sferę stosunków polsko-litewskich i sytuację mniejszości.

Na koniec chciałabym powiedzieć kilka słów optymistycznych. Polskę łączy z Litwą wiele lat wspólnych dziejów, choć czasem inaczej je interpretujemy. Ja osobiście dumna jestem z tego, że mam zostać reprezentantem Rzeczypospolitej w kraju tak dla nas ważnym. Chlubna historia orła i pogoni trwa od kilkuset lat i będzie toczyć się nadal, a my będziemy nadawać je nową treść. Warto, abyśmy pamiętali też o naszych wspólnych bohaterach. Ostatnio polepszyła się atmosfera wokół ochrony miejsc pamięci, grobów i cmentarzy. Może udadzą się prace nad identyfikacją ofiar zbrodni reżimu XX wieku.

Doszła też do mnie wiadomość, że litewscy archeolodzy prowadzący prace na Górze Zamkowej w Wilnie znaleźli szczątki, które być może są ciałami przywódców Powstania Styczniowego straconych w 1864 r. w Wilnie na Placu Łukiskim – generała Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego. To ważni bohaterowie naszych narodów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do kandydata ze strony państwa posłów? Jeżeli nie, to ze względu na kalendarz obowiązków pana ministra Waszczykowskiego proponowałbym, abyśmy przegłosowali dwie kandydatury, których prezentacji mogliśmy wysłuchać.

Zgodnie z tradycją proszę kandydatów na ambasadorów oraz dziennikarzy o opuszczenie sali posiedzeń.

Przeprowadzimy procedurę głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Marka Ziółkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego w Brukseli? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Marka Ziółkowskiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Urszuli Doroszewskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Litewskiej? (16) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1).

Stwierdzam, że przy jednym głosie wstrzymującym Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Urszuli Doroszewskiej.

Proszę zaproszenie kandydatów.

Pani ambasador, panie ministrze, chciałbym złożyć serdeczne gratulacje pozytywnej opinii Komisji dla pełnienia przez państwa funkcji ambasadorskich w krajach, do których zostaliście państwo skierowani. Panu ministrowi Waszczykowskiemu gratuluję znakomitych kandydatur. Zapraszam państwa ambasadorów do współpracy z Komisją Spraw Zagranicznych w formacie dyplomacji parlamentarnej. Z wielką przyjemnością będziemy współdziałać. Życzę udanej misji na placówce w Brukseli przy NATO i w Wilnie, w Republice Litewskiej.

Dziękuję serdecznie. Chwila przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Szanowni państwo, jeszcze nie wyczerpaliśmy porządku obrad Komisji. Bardzo bym prosił o zajmowanie miejsc. Będziemy kontynuowali naszą pracę. Jako kolejną rozpatrujemy kandydaturę pana Selima Chazbijewicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Kirgiskiej.

Bardzo proszę panią minister Szczęch o prezentację kandydatury.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, serdecznie dziękuję. Pragnę zaprezentować kandydaturę pana prof. Selima Chazbijewicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Kirgiskiej.

Selim Chazbijewicz urodził się w Gdańsku w 1955 r., w rodzinie polskich Tatarów, ekspatriantów z danych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Matka kandydata pochodziła z Wilna, zaś ojciec z zaścianka Orda Tatarska w powiecie nieświeskim, w województwie nowogródzkim. Selim Chazbijewicz rozpoczął naukę w Gdańsku – od szkoły podstawowej, poprzez naukę w liceum ogólnokształcącym. Studiował na Wydziale Humanistycznym, obecnie Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie uzyskał stopień magistra filologii polskiej w 1980 r.

W 1992 r., na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu obronił pracę doktorską z nauk politycznych. W 2002 r. na tym samym wydziale uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk politycznych. Jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, specjalistą od spraw wschodnich. Zajmował się i zajmuje naukowo problematyką narodowościową w Rosji, historią stosunków międzynarodowych, geopolityką i geografią polityczną. Selim Chazbijewicz jest aktywnym działaczem na rzecz wspólnoty etnicznej polskich Tatarów. W latach 2004-2008 był członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W latach 1997-2008 współprzewodniczył i współzałożył Radę Wspólną Katolików i Muzułmanów.

Pracował jako nauczyciel języka polskiego w szkołach w Gdańsku w latach 1992-1997. Był adiunktem w Instytucie Filozofii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku w latach 1997-1998. Od 1998 r. pracował najpierw na WSP w Olsztynie, a od 2000 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Instytucie Nauk Politycznych. W latach 2002-2006 był profesorem Elbląskiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. Od 2006 r. do 2012 r. pracował jako profesor w Olsztyńskiej Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania im. Tadeusza Kotarbińskiego. W latach 2005-2008 był prodziekanem do spraw nauki Wydziału Nauk Społecznych i Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Od lutego 2005 r. do końca 2009 r. zastępował dyrektora Instytutu Nauk Politycznych do spraw nauki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Od 2003 r. jest kierownikiem pracowni polityki społecznej, narodowościowej i wyznaniowej w tym instytucie. Od 1 marca 2000 r. jest kierownikiem podyplomowych studiów wiedzy o społeczeństwie i edukacji europejskiej Uniwersytetu. Od 2007 r. do 2012 r. był dyrektorem Instytutu Europeistyki Olsztyńskiej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

To w skrócie dorobek naukowy pana profesora. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim pełnił również wiele innych funkcji, zarówno na macierzystym Wydziale Nauk Społecznych, jak i w komisjach Senatu tej uczelni. Od wielu lat współpracuje w kształceniu studentów zagranicznych w programie międzynarodowym Erasmus, prowadząc zajęcia dla studentów z Hiszpanii, Francji, Włoch i Turcji, studiujących na tym uniwersytecie.

Profesor Selim Chazbijewicz jest członkiem Komitetu Nauk Orientalistycznych Polskiej Akademii Nauk, wielu rad programowych, stowarzyszeń naukowych i kulturalnych. Jest także członkiem trzech raz naukowych i programowych czasopism naukowych i popularnonaukowych, w tym organizacji międzynarodowych Internation Political Science Association. Selim Chazbijewicz jest autorem ponad 140 artykułów nauko-

wych, a także 7 książek naukowych i popularnonaukowych, w tym publikacji naukowej w języku ukraińskim i krymskotatarskim. Twórczość literacka to ponad 200 utworów publikowanych w różnych miesięcznikach, a także 9 książek. Jest bohaterem i współautorem wielu filmów dokumentalnych, audycji telewizyjnych i radiowych. Otrzymał 9 nagród naukowych i organizacyjnych rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, a także Medal 25-lecia Solidarności oraz Brązowy Krzyż Zasługi w 2014 r.

Biorąc pod uwagę jego bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, bogate doświadczenie zawodowe, bardzo dobrą znajomość języka angielskiego i rosyjskiego, pragnę zarekomendować Wysokiej Komisji pana Selima Chazbijewicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Kirgiskiej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, pani minister. Proszę kandydata o prezentację koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Kirgiskiej Selim Chazbijewicz:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, szanowna Komisjo. Jestem człowiekiem nauki i literatury, który w wieku lat 60 próbuje przejść do pracy w dyplomacji. Od ponad 30 lat jestem nauczycielem, w tym od 25 w szkołach wyższych. Posiadam więc umiejętności pracy w zespole ludzkim, a także doświadczenia ze współpracy międzynarodowej w sferze nauki i dydaktyki. Mam też przygotowanie teoretyczne jako doktor habilitowany nauk politycznych, profesor nadzwyczajny uniwersytetu. Prowadziłem wykłady z zakresu geopolityki (to moje szczególne zainteresowanie), geografii politycznej, bezpieczeństwa narodowego, zagadnień międzynarodowego terroryzmu i międzynarodowych stosunków politycznych.

Moje zainteresowania naukowe dotyczyły obszaru postsowieckiego, polityki wschodniej II RP. W tym zakresie współpracowałem i współpracuję ze Studium Europy Wschodniej prof. Malickiego działającego na Uniwersytecie Warszawskim. W obszarze moich zainteresowań były także problemy narodowościowe w Rosji, relacje Rosji z narodami sąsiadującymi, w tym z Kazachami. Mój wyjazd, jeśli nastąpi, do polskiej placówki dyplomatycznej w Astanie będzie debiutem w dyplomacji, ale nie będzie wyjazdem na terytoria nieznane.

Kazachstan jest państwem nowym, które powstało w grudniu 1991 r. na skutek rozpadu ZSRR. Jest to państwo leżące pomiędzy Chinami a Rosją. To położenie geopolityczne w dużej mierze warunkuje jego politykę wewnętrzną i zewnętrzną. Kazachstan to państwo o autorytarnym systemie politycznym, formalnie będące republiką o typie prezydenckim. Posiada duży procent mniejszości narodowych – ponad 30% ludności, w tym ponad 20% stanowią Rosjanie. Są tam także Polacy w liczbie ok. 34 tys. Ta struktura narodowościowa determinuje politykę wewnętrzną państwa i politykę zagraniczną, zwłaszcza stosunki z sąsiadami, w tym przede wszystkim z Rosją. Potencjalny nacisk Federacji Rosyjskiej na Republikę Kazachstanu w zakresie politycznym i ekonomicznym może być w związku z tym duży.

Polska popiera z racji geopolitycznych oraz gospodarczych współpracę Kazachstanu z Unią Europejską. Ułatwienie i pośrednictwo w kontaktach gospodarczych będzie jednym z moich zadań.

Trzecim determinantem polityki wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej Kazachstanu jest posiadanie dużego zasobu ropy naftowej, który po 1991 r., a zwłaszcza po wzroście cen ropy po 2001 r., po drugiej wojnie w Zatoce Perskiej i drugiej interwencji USA w Afganistanie, spowodował szybki rozwój gospodarczy Kazachstanu, wzrost dochodu narodowego i PKB. Przełożyło się to na wzrost dochodów kazachstańskiego społeczeństwa i zwiększenie aktywności międzynarodowej tego państwa. Te determinanty polityki Kazachstanu są także jego atutami, a jednocześnie mogą być ważne dla polskiej wymiany handlowej z Kazachstanem.

Polska dążąc do wzrostu gospodarczego, powinna starać się wejść na rynki wschodnie, w tym rynek chiński. Kazachstan może być doskonałym przyczółkiem, swego rodzaju bazą dla polskiego biznesu w drodze do rynków chińskich i innych rynków azjatyckich. Polska nie ma obecnie technicznych możliwości importu ropy kazachstańskiej, jednakże w przyszłości sytuacja może się zmienić. Tak zwany nowy jedwabny szlak to otwarcie dla naszej gospodarki.

Swoją rolę jako ambasadora Polski w Kazachstanie widziałbym w kontekście pośredniczenia i monitorowania współpracy gospodarczej pomiędzy RP a Republiką Kazachstanu, zwłaszcza w dziedzinach rolnictwa, budownictwa, energetyki, współpracy naukowej. Dodatkowo jako kierownik polskiej placówki dyplomatycznej w Astanie powinienem zadbać o rozwój polskiej kultury i języka oraz tożsamości narodowej wśród Polaków, monitorować rozwój polskich organizacji i w miarę możliwości doprowadzić do repatriacji Polaków z Kazachstanu. W tym wypadku ważna będzie pomoc tym, którzy będą zainteresowani przyjazdem do Polski.

Jednym z priorytetów mojej misji będzie budowanie możliwości rozwoju współpracy gospodarczej Polski z sąsiadami Kazachstanu, zwłaszcza z Chinami, rozwijanie współpracy gospodarczej z Kirgistanem (Kirgistan ma taki sobie poziom gospodarczy) oraz zadbanie o środowisko Polaków w Kirgistanie. Za istotne uważam monitorowania inwestycji w ramach kredytu polskiego dla Kirgistanu. Ważnym zadaniem będzie doprowadzenie do wzbogacenia eksportu polskich towarów i usług do Kazachstanu oraz zwiększenie salda wzajemnych obrotów gospodarczych. Jednym z celów moich działań, jako kierownika placówki dyplomatycznej, ambasadora RP w Astanie, będzie promocja polskiej kultury i współpraca kulturalna pomiędzy Polską a Kazachstanem. Warto nadmienić o promocji wartości demokratycznych oraz zasad państwa prawa. Te wartości mam zamiar promować we współpracy z miejscowymi biurami OBWE i Unii Europejskiej w Kazachstanie.

Uważam, że realizacja tych celów, oprócz bieżącej pracy kierownika placówki, może zająć mi 4 lata wypełnione usilną pracą na rzecz realizacji interesów polskiego państwa.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że Kazachstan jest państwem, w którym większość stanowią wyznawcy islamu, przynajmniej teoretycznie, gdyż władze tego państwa to w dużej mierze byli członkowie i działacze Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Niemniej w swojej pracy ambasadora postaram się wykorzystać wiedzę z zakresu psychologii polityki. Moje tatarskie pochodzenie oraz muzułmańskie wyznanie pomogą otworzyć mi – w co ufam – niejedne zamknięte drzwi i ułatwić kontakty polityczne oraz gospodarcze z elitą polityczną i gospodarczą Kazachstanu. Zamierzam wykorzystać te atuty w swojej pracy z nadzieją na sukces.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję za prezentację. Otwieram dyskusję. Pan poseł Mularczyk, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Mam do pana pytanie dotyczące możliwości współpracy gospodarczej. Na jakim polu widzi pan możliwość współpracy gospodarczej i w jakim zakresie? Jakie są możliwości eksportu oraz importu z Kazachstanu?

Dziękuję bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Selim Chazbijewicz:

Panie pośle, mówiłem o tym, ale jeszcze raz przypominam. Podstawowym obszarem współpracy jest rolnictwo, a także budownictwo, szeroko rozumiana energetyka, również energetyka atomowa. Możliwości sprawdzę na miejscu. Istotne są też zasoby ropy naftowej Kazachstanu. Dostrzegam również rolę współpracy naukowej, również w zakresie technologii, np. technologii rolnictwa. Polska technologia jest na wysokim poziomie. Pracuję na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, którego dużą część stanowią fakultety rolnicze. Sądzę, że polskie technologie rolnicze bardzo dobrze sprzedawałyby się w Kazachstanie.

Moim priorytetem, jeśli zostanę ambasadorem, będzie przede wszystkim dbanie o interesy Polski, polskiego biznesu, w tym polskiego rolnictwa.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Panie przewodniczący, drodzy państwo. Oczywiste jest, że dyplomacja nie lubi eksperymentów. Chciałbym stwierdzić to mocno i dobitnie. Możemy różnić się w poglądach, mieć różne przekonania. O ile poprzednie dwie kandydatury nie budzą najmniejszych wątpliwości, czego dowiodło nasze głosowanie, o tyle w tak ważnym obszarze z punktu widzenia gospodarczego oraz ze względu na liczną obecność potomków naszych Sybiraków i funkcjonowanie Karty Polaka, która nie jest priorytetem rządu, przy całym szacunku dla dokonań literackich, naukowych, ale na pewno nie dyplomatycznych pana Selima Chazbijewicza jego kandydatura budzi wątpliwości.

Po takich ambasadorach jak Maciej Lang, który był tam tylko rok, jak Mieczysław Łapanowski i inni, bardzo skuteczni, świetnie działający polscy dyplomaci, dziś decydujemy się na eksperyment. Chciałbym zapytać panią minister, co skłoniło do tego rodzaju rekomendacji. Dyplomacja nie lubi eksperymentów. Myślę, że nie takie są również oczekiwania naszej bardzo aktywnej społeczności oraz partnerów gospodarczych, którzy spodziewają się aktywnej roli doświadczonego ambasadora w tym ważnym miejscu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Jeszcze jedno pytanie. Rozumiem, że pan Chazbijewicz jest duchownym, prawda?

Kandydat na ambasadora RP Selim Chazbijewicz:

Nie.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Ale był pan imamem. Nie jest pan duchownym? Przecież tego się nie wyzbywa?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Mam prośbę do kandydata o łączną odpowiedź na kilka zebranych pytań.

Pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Państwo przewodniczący, pani minister, panie ambasadorze, koleżanki i koledzy. Kontynuuję temat gospodarczy, który rozpoczął pan poseł Mularczyk. Pamiętamy, że jesteśmy po wizycie pana prezydenta Nazarbajewa w Polsce, podczas której szereg umów, szczególnie rolniczych, zostało podpisanych. To dobrze, że pan ambasador wspomina o rolnictwie jako szansie dla polskich firm. Chciałabym dopytać o EXPO-2017 w Astanie, które niedługo się rozpocznie. Czy pan ambasador już będzie miał w tym swój udział? Czy wkład Polski, która mocno popierała EXPO w Astanie, zostanie doceniony?

Pozwolę sobie nie zgodzić się z moim przedmówcą. W ubiegłym roku byłam w Kazachstanie. Oczekiwania, które wyrażali tamtejsi Polacy, są realizowane przez obecny rząd. Po latach Polacy, którzy chcą przyjeżdżać do Polski, uzyskali taką możliwość. Pamiętamy o Polakach, którzy przyjechali m.in. w grudniu. Problemem jest to, że Polaków wyrażających chęć przyjazdu do Polski jest coraz mniej. Młodzi ludzi przyjeżdżają tu studiować, a potem chętnie przemieszczają się na Zachód, gdzie poziom życia jest wyższy. Pan ambasador będzie musiał zająć się polskimi grobami żołnierzy Andersa, które rozrzucone są po całym Kazachstanie. Ważne jest, że pamięć o tych żołnierzach jest przywracana. Polacy tam mieszkający pytają, dlaczego tak późno.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Arent, bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie profesorze, mam do pana następujące pytanie. W związku z tym, że padł zarzut, iż ma pan tylko osiągnięcia literackie, chciałabym, żeby pan pokrótce

przedstawił swój dorobek. Wiem, że jest pan fachowcem w dziedzinie polityki wschodniej. Prowadził pan projekty badawcze. Poproszę o szczegóły dotyczące tych projektów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Były pytania do pani minister. Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnoszę się do pytania pana posła Halickiego. Dziękuję za pytanie. Odpowiem, odnosząc się do procedowanej nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej, która stała się koniecznością w obliczu zastanego przez nas zasobu kadrowego, który pracuje w służbie zagranicznej, w tym na placówkach, w szczególności ambasadorów obsadzanych przez koalicję PO-PSL. Nie spełniali oni wymogów, które były określone przepisami ustawy o służbie zagranicznej, nie mówiąc o ich przygotowaniu merytorycznym.

Uwaga ogólna pana posła jest chybiona. Bardzo prosiłabym o skoncentrowanie się na przygotowaniu pracy merytorycznej. Jedyną przesłanką, aby kandydować na stanowisko ambasadora nie może być to, że ktoś już pełnił tę funkcję. Bardzo bym prosiła o skupienie się na przesłankach merytorycznych, które pan profesor będzie miał okazję za chwilę przedstawić, a także na kompetencjach językowych. Nadmienię, że nowelizacja ustawy o służbie zagranicznej w tym aspekcie kładzie szczególny nacisk na to, aby wszyscy członkowie służby zagranicznej posiadali dobrą znajomość przynajmniej jednego języka roboczego Unii Europejskiej oraz języka kraju przyjmującego. Nie w każdym przypadku ten wymóg był spełniony.

W przypadku kandydatury pana profesora te wymogi są jak najbardziej spełnione. Bardzo proszę o przedstawienie dorobku pana profesora.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Kandydat na ambasadora RP Selim Chazbijewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odpowiadając panu posłowi Halickiemu na pytanie, czy jestem duchownym, jeszcze raz podkreślam, że nie jestem. Pan poseł w poprzedniej kadencji był ministrem administracji i cyfryzacji i miał do czynienia z przedstawicielami Muzułmańskiego Związku Religijnego.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Byłem na Bliskim Wschodzie ponad 5 lat.

Kandydat na ambasadora RP Selim Chazbijewicz:

Religia muzułmańska nie ma takiej instytucji jak duchowny. Jeśli chodzi o grupę polskich Tatarów, którą reprezentuję, jest to grupa ludzi starszych, którzy chcieli być pochowani w swojej tradycji etnicznej. Ponieważ islam reprezentowany przez Arabów i Turków nie bardzo im odpowiadał, bo islam, jak każda religia nie jest monolitem i jest dużo szkół, odłamów, kierunków, poproszono mnie o pełnienie funkcji imama. Polegała ona na tym, że tych moich Tatarów po prostu chowałem, prowadziłem ich w ostatnią drogę. To wszystko. Po pewnym czasie, kiedy wrócił ze studiów Tomasz Miśkiewicz, po prostu ustąpiłem. Robiłem to z konieczności. Nie mam studiów teologicznych. Miałem wiedzę teologiczną, liturgiczną wyniesioną z oczytania. Dlatego poproszono mnie, żebym pełnił tę funkcję. To nie znaczy, że byłem duchownym. Po prostu przez pewien czas kierowałem pracami gminy muzułmańskiej w Gdańsku, ponieważ mieliśmy i mamy olbrzymie braki kadrowe. To wszystko.

Nawiązując do uwagi pana posła Halickiego, oczywiście dyplomacja nie lubi eksperymentów, ale z drugiej strony wniesienie trochę świeżego powietrza czy nowego punktu widzenia do relacji polsko-kazachstańskich być może przyda się. Zarówno moje pochodzenie, jak i moje wyznanie być może ułatwi wiele kontaktów. Nie należy z góry tego przekreślać.

Jeśli chodzi o mój dorobek literacki, pan poseł Tyszkiewicz pisał o tym na Twitterze. Chodzi o „Odę do Jarosława Kaczyńskiego". Panie przewodniczący, prezes Kaczyński jest w wielu wypadkach opluwany i postponowany. Ja jeden napisałem odę, wzorowaną na odzie Adama Mickiewicza. Oda z natury swojej jako gatunek literacki jest utworem pompatycznym, sięgającym do odwołań górnolotnych. Media zrobiły wiele szkody, ponieważ publikując tę odę, nie zamieszczały przypisu do niej, który jest nie mniej ważny niż sam wiersz.

To był pastisz literacki ody, którą Mickiewicz napisał po łacinie ku czci cesarza Napoleona III podczas wojny krymskiej, kiedy wojska francuskie i angielskie zdobyły twierdzę Bomarsund na Wyspach Alandzkich, niedaleko Petersburga. Mickiewiczowi wydawało się, że niedługo nadejdzie wyzwolenie Polski przez Anglików i Francuzów. Natchniony patriotyzmem napisał tę odę. Ja wzorowałem się na tym utworze i zrobiłem z niego pastisz literacki. Oda charakteryzuje się specyficznym językiem. Mickiewicz stworzył utwór po łacinie. Ja uczyłem się łaciny, ale nie potrafiłbym pisać w tym języku. Zarzucano mi, że moja oda jest taka czy inna. Gdyby pan przewodniczący przeczytał tłumaczenie ody Mickiewicza, która znajduje się w jego dziełach wszystkich, okazałoby się, że oda Mickiewicza nie jest arcydziełem.

Ponieważ żyjemy w kraju wolnym i demokratycznym, uważałem, że mam prawo wyrazić swoją pozytywną opinię na temat prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Mam w zanadrzu jeszcze wiele ód i innych utworów, których na razie nie publikuję, ale zamierzam kiedyś wydać tomik poetycki.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Ponieważ pan mnie niejako wywołał do tablicy, chcę poczynić dwie uwagi. Po pierwsze, to śmiała koncepcja porównywanie pana ody z odą Mickiewicza, z całym szacunkiem dla pana twórczości. Odważny pomysł, ale rozumiem, że pan ma wysoką samoocenę. Ja pozwolę sobie zachować większą wstrzemięźliwość.

Drugą uwagę kieruję do pani minister. Nie widzę nic złego w tym, że do dyplomacji wchodzą ludzie z przestrzeni innych niż zawodowa służba zagraniczna. To było praktyką zdarzającą się już w czasie wszystkich rządów Rzeczypospolitej i wszystkich ministrów spraw zagranicznych. Niemniej nie mogę oprzeć się wrażeniu, że w przypadku pana Selima Chazbijewicza rozpoczynanie tej praktyki od funkcji ambasadora, czyli szefa placówki, reprezentanta RP w tak strategicznie ważnym kraju, jak Kazachstan jest w świetle prezentowanych przez pana opinii bardzo ryzykowne. Pozwolę sobie tę uwagę wypowiedzieć. Decyzję podejmie Komisja w drodze głosowania. To jest odpowiedzialność i rekomendacja ministra spraw zagranicznych. My jesteśmy od tego, aby wysłuchać prezentacji, przeprowadzić debatę oraz głosowanie.

Wątek literacki, choć atrakcyjny, uznaję jako towarzyszący jedynie naszym dzisiejszym rozważaniom.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czekam na odpowiedź na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Przepraszam najmocniej. Uznałem, że pan kandydat zakończył wypowiedź. Rozumiem, że nie zakończył. Jeśli jest potrzeba, bardzo proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Selim Chazbijewicz:

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie pani poseł Arent. Zajmuję się badaniem polskiej polityki wschodniej, zwłaszcza polityki okresu II RP. Pisałem teksty naukowe, nie publicystyczne i nie literackie, dotyczące zwłaszcza problematyki polityki prometejskiej. Bardzo mnie to interesowało. Uczestniczę w konferencjach poświęconych tej tematyce organizowanym przez Studium Europy Wschodniej. Jestem członkiem rady naukowej półrocznika „Nowy Prometeusz". Zajmowałem się m.in. Kazachstanem, tzn. emigracją polityczną Kazachstanu w Polsce przed drugą wojną światową.

Jak powiedział pan poseł Tyszkiewicz, nie mam doświadczenia dyplomatycznego. Powiem na swoją obronę, że być może ten eksperyment powiedzie się. Będę dokładał

wszelkich starań, żeby moja misja w Kazachstanie, jeśli do niej dojdzie, powiodła się i żeby godnie i merytorycznie reprezentować Rzeczpospolitą Polską.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam następujące pytania. W Kazachstanie mieszkają Polacy. Istotna jest kwestia nauczycieli oraz misjonarzy, księży, którzy tam działają. Wiem, że istnieją bardzo poważne problemy biurokratyczne dotyczące obsługi tej grupy Polaków. Prosiłbym o zwrócenie uwagi na ten problem.

Kazachstan, mimo rozpadu Związku Radzieckiego wydaje się pozostawać w strefie wpływów Rosji. Poproszę pana o komentarz do istniejącej sytuacji. Chińczycy chcą trzy nitki jedwabnego szlaku poprowadzić w naszą stronę, do Polski. Jedna ma prowadzić przez Kazachstan. Relacje rosyjsko-chińskie są oficjalnie bardzo dobre, ale w praktyce nie wydają się być takimi. W związku z tym moje pytanie – jak pan widzi rolę Kazachstanu w polityce azjatyckiej i w relacjach pomiędzy tymi dwoma mocarstwami regionalnymi?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, proponuję, byśmy na tym pytaniu zamknęli część dyskusji. Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi, a później Komisja przystąpiłaby do głosowania. To jest moja prośba do Komisji, ponieważ mamy jeszcze do omówienia kwestię ratyfikacji, a salą dysponujemy do godz. 15.00. Stąd prośba do państwa posłów o wyrozumiałość.

Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Selim Chazbijewicz:

Panie pośle, Kazachstan jest położony między Rosją a Chinami. Na północy Kazachstanu żyje mniejszość rosyjska, która stanowi ok. 25% ludności. Prywatnie uważam – nie chciałbym tego oficjalnie mówić – że po 2014 r. być może władze Kazachstanu obawiają się scenariusza krymskiego. Kazachstan jest w cieniu Rosji. Nie należy zapominać, panie pośle, że przy granicy z Kazachstanem po stronie chińskiej trwa cały czas irredenta Ujgurów. Oni dość dawno podjęli działalność terrorystyczną. Terrorystyczny ruch ujgurski skierowany na wywalczenie niepodległości jest w dużej mierze wspierany przez Arabię Saudyjską.

Kazachstan jest języczkiem uwagi, pasem transmisyjnym, swego rodzaju mediatorem między Rosją a Chinami. Moim prywatnym zdaniem Kazachstan istnieje w zagrożeniu, mniej więcej tak jak Polska między Rosją a Niemcami. Z jednej strony jest potencjalne zagrożenie rosyjskie, z drugiej strony potencjalne zagrożenie chińskie. Kazachstan nie jest jeszcze na tyle skonsolidowanym tożsamościowo narodem czy państwem, zwłaszcza pod względem spójności państwa, żeby w razie silniejszego nacisku to się nie rozpadło. Oby tak nie było, ale takie scenariusze geopolityczne można by przewidzieć.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że Rosjanie prowadzą w Astanie negocjacje w sprawie Syrii. To ważny aspekt wpisujący Kazachstan w wielką politykę światową. Wydaje mi się, że Rosjanie będą próbowali wykorzystać Kazachstan, co z punktu widzenia rosyjskiego wydaje się naturalne, jako swoje narzędzie polityczne. Z drugiej strony Kazachstan będzie próbował ugrać coś dla siebie. Kartą Kazachstanu będą również grali Chińczycy wobec Rosjan, próbując przeciągnąć Kazachstan na swoją stronę i stworzyć chińską strefę wpływów w Azji Centralnej.

Moim zdaniem przez najbliższe 5-10 lat przeciąganie liny między Rosją a Chinami na obszarze Kazachstanu będzie miało miejsce. Będzie to warunkowało politykę ekonomiczną Kazachstanu. Polska może z tego skorzystać, nie wplątując się w gry polityczne. Możemy starać się pozyskać korzystne dla nas kontrakty. To byłaby moja rola jako ambasadora.

Jeśli chodzi o księży, niedawno odbyła się beatyfikacja księdza Bukowińskiego. O ile wiem, w Kazachstanie pracują też franciszkanie. Mam bowiem kontakt z franciszka-

nami w Gdańsku. Potrzebna będzie próba wpłynięcia na władze Kazachstanu celem odpowiedniego interpretowania umów zawartych między Polską a Kazachstanem, dotyczących m.in. nauczania języka polskiego. Z mojej wiedzy wynika, że Polska nie ma żadnego wpływu na obsadzanie stanowisk nauczycieli języka polskiego. Władze Kazachstanu niekiedy podchodzą do tego problemu inaczej, niż życzyłaby sobie strona polska. Prawdopodobnie to samo dotyczy księży. Będąc na miejscu, musiałbym monitorować te kwestie i wyciągnąć odpowiednie wnioski zarówno w kontaktach z polskimi księżmi, jak i w kontaktach z władzami Kazachstanu.

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej pytań, proponuję, byśmy przeszli do głosowania.

Zgodnie z naszą tradycją, bardzo proszę o opuszczenie sali przez kandydata oraz dziennikarzy obecnych na posiedzeniu Komisji. Państwa posłów za chwilę poproszę o wyrażenie swojej opinii w głosowaniu.

Bardzo proszę, panie pośle, ale poproszę krótko.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Chciałbym wypowiedzieć pewną uwagę, ponieważ – jak rozumiem – ta część nie jest protokołowana.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jest protokołowana i transmitowana.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Mieliśmy do czynienia z wypowiedzią, która nie powinna mieć miejsca. To mieliśmy na myśli, mówiąc o eksperymentach. Oczywiste jest, że ambasadorami mogą być nie tylko ci, którzy mają w swoim dorobku pełnienie funkcji ambasadorskiej. Mieliśmy przykład tego, czego słyszeć nie powinniśmy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Te wypowiedzi nie koncentrują się kwestiach merytorycznych. Mamy wiele przykładów odwoływania ambasadorów, którzy nie spełniali wymogów. Kładę na to nacisk w swojej wypowiedzi. Proszę zwrócić uwagę, panie pośle Halicki, że wiele stanowisk ambasadorskich zostało obsadzonych przez osoby przypadkowe, które bardzo źle wypełniały swoją misję, czego konsekwencje ponosi obecnie nasz kraj. Proszę wziąć pod uwagę ocenę placówek, z którą pan poseł miał okazję zapoznać się, pracując w poprzedniej kadencji rządu i kierując Komisją Spraw Zagranicznych.

W tej sytuacji uważam, że taka dyskwalifikacja dotycząca akurat Kazachstanu, który jest bardzo szczególnym krajem, jest bezpodstawna. Prace rządu koncentrują się wokół nowelizacji ustawy o repatriacji. Pan profesor bardzo udzielał się i wspierał te prace. Był zaangażowane również w prace nad nowelizacją ustawy o Karcie Polaka. Rozwiązania w niej zawarte otwierają naszym rodakom możliwość powrotu do kraju.

Proszę wziąć pod uwagę ten dorobek.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani minister, z ciężkim sercem, ponieważ pełnię funkcję przewodniczącego, wstrzymam się od komentarza.

Jesteśmy w punkcie dotyczącym głosowania. Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Selima Chazbijewicza. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Selima Chazbijewicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Kirgiskiej? (12) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał? (1).

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Selima Chazbijewicza na funkcję ambasadora w Kazachstanie.

Bardzo proszę o zaproszenie kandydata.

Chciałem pogratulować pozytywnej opinii Komisji i życzyć panu Selimowi Chazbijewiczowi owocnej pracy dla Rzeczypospolitej na placówce w Astanie. Zapraszam do współpracy z komisją w wymiarze dyplomacji parlamentarnej.

Dziękuję pani minister za prezentację i udzielone odpowiedzi.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji kolejnego punktu posiedzenia. Nie zakończyliśmy posiedzenia Komisji. Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował w dniu 20 kwietnia br. zawiadomienie z druku nr 1506 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Czy pan minister Jerzy Materna chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Dziękuję, panie przewodniczący. Przedmiotem posiedzenia jest rozpatrzenie ratyfikacji Konwencji dotyczącej pomierzania statków żeglugi śródlądowej, sporządzonej w Genewie dnia 15 lutego 1966 r. oraz wypowiedzenia Konwencji dotyczącej pomierzania statków żeglugi śródlądowej, podpisanej w Paryżu dnia 27 listopada 1925 r. Z uwagi na fakt, że znaczna część polskich statków uprawia żeglugę międzynarodową, niezbędne jest wdrożenie systemu, który w jednakowy sposób odnosić się będzie do kwestii pomierzania statków na całym obszarze Europy oraz zastąpi obecnie obowiązujący, zdezaktualizowany, regulujący w podstawowym zakresie kwestie pomierzania statków system prawny oparty na Konwencji z 1925 r.

Takie działanie doprowadzi do usprawnienia przewozu transportem wodnym, śródlądowym oraz przyjęcie międzynarodowych standardów w odniesieniu do parametrów śródlądowych dróg wodnych oraz floty. Przystąpienie RP do konwencji pozwoli na zrównanie statusu polskich statków ze statkami innych państw – stron Konwencji oraz uznanie ich świadectw pomiarowych z analogicznymi dokumentami wydanymi przez państwa – strony Konwencji, w szczególności RFN oraz Królestwo Niderlandów.

Wyeliminuje to obecnie występujący problem dotyczący posiadania przez polskie statki dokumentów uznawanych przez inne państwa. Tym samym wzrośnie konkurencyjność polskich przedsiębiorstw przewozowych na rynku europejskim. Przypomnę, że Konwencję z 1966 r. podpisało 16 państw.

Jeśli chodzi o ustawę z 2000 r., ratyfikacja Konwencji nie pociąga za sobą konieczności zmiany ustawy, lecz wyłącznie rozporządzenia z 2010 r. Przyjęcie Konwencji nie spowoduje skutków finansowych. Co do skutków społecznych i gospodarczych, spodziewane są pozytywne efekty ratyfikacji Konwencji.

Proszę Wysoką Komisję o pozytywne rozpatrzenie zawiadomienia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panu ministrowi. Czy są pytania do pana ministra ze strony Komisji? Nie ma pytań.

Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez Marszałka Sejmu, tj. do dnia 9 maja, nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy. Otrzymali także państwo opinię Biura Analiz Sejmowych przygotowaną przez pana Marcina Fryźlewicza, która potwierdza poprawność stanowiska Rady Ministrów.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Nie zgłaszamy uwag.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie ma.

Uznaję, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń do druku nr 1506.

Przystępujemy do kolejnego punktu naszego posiedzenia – rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2018 r. Zgodnie z pismem Marszałka Sejmu z dnia 20 kwietnia ewentualne propozycje prześlemy do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która wraz z opinią przedłoży je Prezydium Sejmu.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie ma zgłoszeń. Proponuję uznać, że Komisja nie sformułowała propozycji tematów. Rozumiem, że jest zgoda na takie stanowisko Komisji.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Dziękuję bardzo. Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji.